

DAMIAN ZIELIŃSKI
Poznań

PAUL VON LETTOW-VORBECK – WIZERUNEK ZE SKAZĄ

Paul Emil von Lettow-Vorbeck to postać w Niemczech powszechnie znana, w Polsce nieciesząca się dotychczas zainteresowaniem badaczy. Przez wielu Niemców uznawany jest za bohatera narodowego, inni widzą w nim głównie antydemokratycznego reakcjonistę. Zasłynął dowodząc niemieckimi wojskami w Afryce Wschodniej w czasie I wojny światowej, a w okresie Republiki Weimarskiej stał się żywym symbolem minionej epoki. W czasach III Rzeszy nie został członkiem partii nazistowskiej, ale przykładowie współpracował z reżimem.

Celem artykułu, oprócz przybliżenia biografii generała, jest przedstawienie społecznego postrzegania Lettowa-Vorbecka w Niemczech. Mit niezwycięzonego i rycerskiego oficera, wykreowany przez media i samego Lettowa, był przez wiele lat niezwykle żywotny, dopiero zmiany społeczne i polityczne okresu powojennego doprowadziły do coraz bardziej krytycznego podejścia do tej postaci. Choć w Polsce osoba oddana przez całe życie niemieckiemu militarystyce i kolonializmowi nie budzi pozytywnych skojarzeń, to warto przyjrzeć się, jak w Niemczech wykreowano go na bohatera narodowego oraz jak z biegiem lat dekonstruowano jego wyidealizowany wizerunek.

Przyszły generał urodził się 20 marca 1870 r. w Saarlouis. Pochodził ze starej rodziny junkierskiej o odwiecznych tradycjach służby wojskowej – według rodzinnej kroniki, do 1882 r. aż 140 Lettowów przywdziewało mundur, tylko 16 wykonywało inne zawody. Ród ten wywodził się z Pomorza Tylnego i posiadał swe dobra w okolicach Rummelsburga i Wangeritz (dziś odpowiednio Miastko i Węgorzyce w Polsce). Podwójne nazwisko oficjalnie noszono dopiero od 1891 r.¹ W 1878 r. rodzina Lettowów osiadła w Berlinie, gdzie młody Paul rozpoczął naukę we francuskim gimnazjum. Wkrótce jego ojciec, który był oficerem, został przeniesiony do Frankfurtu nad Odrą, a Paul w 1881 r. wstąpił do korpusu kadetów w Poczdamie. W 1888 r. zdał z bardzo dobrym wynikiem maturę i otrzymał cesarskie wyróżnienie. W tym samym roku rozpoczął służbę w 4. pieszym pułku gwardii w Spandau. Po odbyciu szkolenia w Kassel, otrzymał stopień oficerski i już jako podporucznik wrócił do swojej jednostki².

¹ P. von Lettow-Vorbeck, *Mein Leben*, Biberach an der Riss 1957, s. 10; E. Michels, „Der Held von Deutsch-Ostafrika”: *Paul von Lettow-Vorbeck*, Paderborn 2008, s. 25-26.

² P. von Lettow-Vorbeck, *op. cit.*, s. 14, 18-23, 30, 33, 37-41; E. Michels, *op. cit.*, s. 31-32, 36, 40-41, 47.

W 1895 r. Paul von Lettow-Vorbeck awansował na porucznika i zgłosił akces do Akademii Wojennej w Berlinie, choć egzamin wstępny zdał dopiero za trzecim podejściem. Po ukończeniu nauki, w 1899 r. został przydzielony do sztabu generalnego. Początkowo zajmował się tematyką Holandii i jej kolonii, a następnie przyszło mu pracować nad trwającą wówczas drugą wojną burską³.

Już jako kapitan, w 1900 r., pierwszy raz miał okazję sprawdzić się w boju. W Chinach trwało wówczas tzw. powstanie bokserów, wymierzone przeciwko obcokrajowcom i chrześcijanom. Mocarstwa zachodnie przeprowadziły wspólną interwencję przeciwko bokserom, a Lettow (jako ochotnik) był jednym z 12 tys. członków niemieckiego kontyngentu. Służył w 1. wschodnioazjatyckiej brygadzie piechoty, na stanowisku adiutanta dowódcy. Zadaniem młodego sztabowca było opracowanie planu przetrzutu i aprowizacji oddziałów niemieckich z wybrzeża do Pekinu. W styczniu 1901 r. wziął też udział w co najmniej dwóch patrolach bojowych. Już wtedy Lettow niespecjalnie przejmował się losem ludności cywilnej, konfiskując rolnikom żywność podczas ciężkiej i mroźnej zimy. Taka postawa charakteryzowała go też później w czasie służby wojskowej⁴.

W kwietniu 1901 r. dowództwo 1. wschodnioazjatyckiej brygady piechoty przejął Lothar von Trotha, z którym w przyszłości raz jeszcze Lettow zwiąże swe losy. Tymczasem w lipcu kapitan powrócił do ojczyzny wraz ze swym oddziałem. Brutalna interwencja państw zachodnich w Chinach zakończyła się powodzeniem, uzyskały one pozwolenie na obsadzenie wojskami kluczowej linii kolejowej do Pekinu, dzielnicy poselstw i wypłatę reparacji. Paul von Lettow-Vorbeck za udział w walkach został odznaczony pruskim Orderem Czerwonego Orła klasy 4. z mieczami, oraz orderami amerykańskim i rosyjskim. Po powrocie do Niemiec otrzymał przydział do elżbietańskiego pułku gwardii w Charlottenburgu, gdzie dowodził 6. kompanią⁵.

W 1904 r. Lettow znów uczestniczył w zamorskiej interwencji, tym razem w Niemieckiej Afryce Południowo-Zachodniej (dzisiejsza Namibia). Najważniejszymi ludami zamieszkującymi tę kolonię byli Herero na północy i Nama (zwani wówczas Hottentottami) na południu. Ich ziemie przyciągały wielu niemieckich osadników, zajmujących tereny wcześniej użytkowane przez czarnoskórych. Wśród tych zaś narastało niezadowolenie, związane z utratą najlepszych pastwisk i złym traktowaniem przez osadników. Tubylców szczególnie bulwersowało bezczeszczenie przez Niemców ich miejsc pochówków w celu uzyskania czasek do pseudonaukowych badań rasowych, udowadniających niższość czarnoskórych⁶.

³ P. von Lettow-Vorbeck, *op. cit.*, s. 43, 46-47; E. Michels, *op. cit.*, s. 48, 52-53, 55-59.

⁴ P. von Lettow-Vorbeck, *op. cit.*, s. 49-51; W. Rodziński, *Historia Chin*, Wrocław 1992, s. 512-513; *Konflikty kolonialne i postkolonialne w Afryce i Azji 1869-2006*, red. P. Ostaszewski, Warszawa 2006, s. 81-91; E. Michels, *op. cit.*, s. 61-66, 75.

⁵ P. von Lettow-Vorbeck, *op. cit.*, s. 6-67; *Konflikty kolonialne...*, s. 93-95; U. Schulte-Varendorff, *Kolonialheld für Kaiser und Führer: General Lettow-Vorbeck - Mythos und Wirklichkeit*, Berlin 2006, s. 18; E. Michels, *op. cit.*, s. 75-78.

⁶ M. Czapliński, *Niemiecka polityka kolonialna*, Poznań 1992, s. 117-118, 128-132, 220-222; D. Olu-soga, C. W. Erichsen, *Zbrodnia Kajzera*, Warszawa 2012, s. 36-37, 158-161, 172-173.

Powstanie wywołali Hererowie, którzy w styczniu 1904 r. zaatakowali niemieckie farmy i posterunki. Na czele oddziałów interwencyjnych postawiono Lothara von Trothę, ponownie sięgnięto też po ochotników. Jednym z nich był Lettow-Vorbeck. Przydzielono go do sztabu tworzonych oddziałów *Schutztruppe*⁷, gdzie początkowo odpowiadał za zaopatrzenie, a następnie za kadry. Sztab dotarł do Afryki 11 czerwca 1904 r. Pod wzgórzem Waterberg, gdzie obozowało 50 tys. Hererów, Trotha zaplanował decydującą bitwę, planował też skazać cały afrykański lud na zagładę, wypychając go na pustynię Omaheke. 11 sierpnia Niemcy przeprowadzili atak, a Lettow koordynował działania okrążające. Zgodnie z planem von Trothy, Afrykanie wycofali się pod osłoną ciemności na wschód, w stronę pustyni⁸.

W październiku niemiecki głównodowodzący wydał rozkaz eksterminacji pokonanych tubylców (*Vernichtungsbefehl*). Wszyscy Hererowie mieli zostać bezzwłocznie rozstrzelani, gdyby powrócili na terytorium kolonii. Na początku 1905 r. Niemcy postanowili zbudować w kolonii pięć tzw. *Konzentrationslager*, czyli obozów koncentracyjnych. Trafiali do nich poddający się Afrykanie, otrzymywali głodowe racje żywnościowe i zmuszani byli do ciężkiej pracy w nieludzkich warunkach. W tym samym czasie Paul von Lettow-Vorbeck zachorował na tyfus. Rehabilitację przechodził w nadmorskim Swakopmund, gdzie istniał jeden z obozów. We wspomnieniach opisywał, że był świadkiem budowy pomostu w porcie – z innych źródeł wiemy, że budowali go osadzeni w obozie Hererowie. Lettow jednak nie wspominał o tym ani słowem, podobnie jak o samym fakcie istnienia obozów koncentracyjnych. Próbował za to tłumaczyć brutalność von Trothy, twierdząc, że inne niż brutalna siła argumenty nie przekonywały Afrykanów⁹.

W październiku 1904 r. powstanie na południu kolonii wzniecił lud Nama. Na ten front Lettowa skierowano na początku 1905 r. W styczniu 1906 r. w potyczce pod osadą Duurdrift został ranny odłamkiem pocisku w lewe oko. Oznaczało to dla niego koniec udziału w kampanii, odznaczono go jednak pruskim Orderem Korony III klasy z mieczami oraz skrócono ścieżkę awansu o dwa lata¹⁰. Niemiecki kapitan spędził w szpitalu aż 3 miesiące, a zapalenie obu oczu groziło mu całkowitą utratą wzroku. Leczenie zakończyło się jednak sukcesem, a Lettow wrócił do Niemiec.

Powstania Hererów i Nama zostały brutalnie stłumione przez siły interwencyjne; z 80 tys. Hererów przy życiu pozostało około 15 tys., zaś z 20 tys. Nama zginęła blisko połowa. Wydarzenia te były pierwszym ludobójstwem w XX w., a niemiecka prakty-

⁷ *Schutztruppe*, czyli Wojska Ochronne – tak nazywano tworzone we wszystkich niemieckich posiadłościach kolonialnych oddziały wojskowe, których głównym zadaniem było zapewnienie spokoju wewnętrznego na danym terytorium. P. Brudek, *Afryka Wschodnia 1914-1918*, Warszawa 2008, s. 12.

⁸ P. von Lettow-Vorbeck, *op. cit.*, s. 72, 73, 75-81; M. Czapliński, *op. cit.*, s. 223-224; *Völkermord in Deutsch-Südwestafrika. Der Kolonialkrieg 1904 - 1908 in Namibia und seine Folgen*, red. J. Zimmerer, Berlin 2003, s. 50-53; U. Schulte-Varendorff, *op. cit.*, s. 20-21; E. Michels, *op. cit.*, s. 79-83, 89-91; D. Olusoga, C. W. Erichsen, *op. cit.*, s. 169-171, 174-176, 187-190.

⁹ P. von Lettow-Vorbeck, *op. cit.*, s. 81; *Völkermord...*, s. 54-60; E. Michels, *op. cit.*, s. 92-93; D. Olusoga, C. W. Erichsen, *op. cit.*, s. 198, 201-202, 204-205, 209-210, 213-223.

¹⁰ P. von Lettow-Vorbeck, *op. cit.*, s. 87-95; M. Czapliński, *op. cit.*, s. 229-231; U. Schulte-Varendorff, *op. cit.*, s. 22-23; E. Michels, *op. cit.*, s. 94-96; D. Olusoga, C. W. Erichsen, *op. cit.*, s. 242-243.

ka budowy obozów koncentracyjnych miała w przyszłości przynieść jeszcze więcej ofiar. Warto zauważyć, że właśnie ten konflikt stanowił pewnego rodzaju preludium do zbrodni popełnianych przez Niemców w czasie II wojny światowej. Prócz samych obozów koncentracyjnych wojna przeciwko Hererom i Nama charakteryzowała się rasowym charakterem; to w odniesieniu do tych ludów stworzono kategorie podziałów rasowych (np. dotyczące czystości krwi), tak ochoczo używane później przez nazistów. Paul von Lettow-Vorbeck nigdy nie potępił niemieckich zbrodni z tamtego okresu, co więcej, bronił brutalnej polityki von Trothy. Choć nie ma dowodów, by sam uczestniczył w działaniach o zbrodniczym charakterze, to jego stosunek do tych działań był jasny – nie widział w nich nic złego¹¹.

Po powrocie do Niemiec kapitan trafił ponownie do sztabu generalnego. W marcu 1907 r. został adiutantem przy dowództwie XI korpusu armijnego w Kassel. Miesiąc później awansowano go do stopnia majora, a 1 marca 1909 r. powierzono mu dowództwo 2. batalionu morskiego (*Seebataillon*) w Wilhelmshaven. Wkrótce jednak major zapragnął służyć poza ojczyzną i złożył podanie o przeniesienie do 3. batalionu morskiego w Tsingtao, w Chinach. Podanie odrzucono, podobnie jak późniejszą aplikację do kolonialnych *Schutztruppe*. W tym drugim przypadku urząd kolonialny argumentował odmową uznaniem go za niezdolnego do służby w warunkach tropikalnych. Był to potężny cios dla niemieckiego oficera¹².

Los odmienił się w sierpniu 1913 r., gdy poinformowano go, iż obejmie dowodzenie *Schutztruppe* w Niemieckiej Afryce Wschodniej (dzisiejsza Tanzania), która była największą i najbogatszą kolonią Rzeszy. Lettow zaczął uczyć się miejscowego języka, suahili, a 1 października otrzymał awans na podpułkownika. Zapewne nie spodziewał się, że dzięki służbie w tej niemieckiej kolonii zyska międzynarodowy rozgłos i podziw w ojczyźnie. Lettowowi przyszło dowodzić *Schutztruppe für Deutsch-Ostafrika*, które były formacją złożoną z białych oficerów oraz czarnoskórych podoficerów i szeregowców, zwanych *askari*. Pierwsze miesiące w kolonii niemiecki oficer spędził objeżdżając całe terytorium i wizytując podległe oddziały. Poznał też gubernatora Afryki Wschodniej, Heinricha Schnee, z którym popadł wkrótce w poważny konflikt. Lettow był bowiem zwolennikiem ofensywnego użycia *Schutztruppe* na wypadek wojny z Wielką Brytanią, Schnee chciał zaś jedynie bronić terytorium kolonii i osadników¹³.

Do walk w Afryce Wschodniej doszło już w sierpniu 1914 r. *Schutztruppe* liczyły niewiele ponad 2700 żołnierzy, uzbrojonych głównie w przestarzałe karabiny. Po

¹¹ P. von Lettow-Vorbeck, *op. cit.*, s. 96-97; *Völkermord...*, s. 26-41, 45, 60-63; R. Köbler, H. Melber, *Der Genozid an den Herero und Nama in Deutsch-Südwestafrika 1904-1908*, w: *Völkermord und Kriegsverbrechen in der ersten Hälfte des 20. Jahrhunderts*, red. I. Wojak, S. Meinl, Frankfurt 2004, s. 52-60; U. Schulte-Varendorff, *op. cit.*, s. 24; E. Michels, *op. cit.*, s. 92.

¹² P. von Lettow-Vorbeck, *op. cit.*, s. 102-106, 111-112; U. Schulte-Varendorff, *op. cit.*, s. 25-26; E. Michels, *op. cit.*, s. 103-105.

¹³ P. von Lettow-Vorbeck, *Meine Erinnerungen aus Ostafrika*, Leipzig 1920, s. 4-15; idem, *Mein Leben*, s. 115, 117-118; M. Czapliński, *op. cit.*, s. 94, 99, 280-289; U. Schulte-Varendorff, *op. cit.*, s. 27; P. Brudek, *op. cit.*, s. 15; E. Michels, *op. cit.*, s. 114-115, 141-142.

przecięciu przez Brytyjczyków podmorskiego kabla telegraficznego, rozkazy z Rzeszy otrzymywano jedynie drogą radiową. Kontakty były jednostronne – miejscowe nadajniki były zbyt słabe, by wysłać sygnał, a panująca na Oceanie Indyjskim *Royal Navy* właściwie uniemożliwiała przesłanie zaopatrzenia z Europy. Z inicjatywy Lettowa rozpoczęto budowę sieci dróg na osi północ-południe, co miało umożliwić szybki przerzut oddziałów. Ponieważ w kolonii brakowało mechanicznych środków transportu, za logistykę odpowiadały rzesze tragarzy¹⁴.

8 sierpnia bez wiedzy Lettowa-Vorbecka doszło do negocjacji gubernatora z Brytyjczykami. Podpułkownik zagroził gubernatorowi sądem wojennym, ten jednak nie zamierzał ustąpić. Od tego momentu w Niemieckiej Afryce Wschodniej istniała faktyczna dwuwładza, gdyż obaj panowie ignorowali wzajemnie swoje polecenia. Wcześniej, 6 sierpnia Niemcy znalazły się w stanie wojny z Belgią, co spowodowało zagrożenie kolonii ze strony Konga Belgijskiego. Lettow zaś, nie wiedząc o neutralności Portugalii, nakazał niewielkiemu oddziałowi zaatakować terytorium portugalskiego Mozambiku. Sytuację załagodziła interwencja gubernatora¹⁵.

W międzyczasie Brytyjczycy przygotowali potężny desant pod Tangą, największym portem na północy kolonii. Spodziewając się zagrożenia na tym odcinku, Lettow wysłał na północ większość swoich oddziałów; wbrew postanowieniom gubernatora zamierzał bronić Tangi za wszelką cenę. 2 listopada Brytyjczycy desantowali się na wąskim, otoczonym z trzech stron morzem, przylądku Ras Kasone, położonym ok. 3 km na wschód od miasta. Niemiecki głównodowodzący dotarł z posiłkami do Tangi dzień później. Miasto zostało opuszczone przez *Schutztruppe*, ale nie zdążyli zająć go przeciwnicy. Lettow postanowił wydać im bitwę na przylądku Ras Kasone, gdzie nie mogli wykorzystać przewagi liczebnej. Niemcy dysponowali na miejscu około 1000 żołnierzy, desant brytyjski liczył zaś 8000 ludzi¹⁶.

Walki rozpoczęły się 4 listopada popołudniu. Początkowo przeważali Brytyjczycy, wdarli się nawet na krótko do miasta, ale niemiecki kontratak odrzucił ich do tyłu. Przemieszane oddziały nie mogły nawiązać łączności, dodatkowo żołnierzy atakowały dzikie pszczoły. Bitwa wygasła wraz z zapadającym zmierzchem, a przeciwnicy wycofali się na pozycje wyjściowe. Rano Niemcy ujrzeli Brytyjczyków ładujących się ponownie na okręty. Stracili oni 360 żołnierzy, 300 tragarzy, 380 żołnierzy było rannych, 150 zaginionych, a 80 dostało się do niewoli. Straty *Schutztruppe* były o wiele niższe, zginęło tylko 62 żołnierzy, rannych było 80. Bitwa pod Tangą zakończyła się miazdzącym zwycięstwem Niemców¹⁷.

¹⁴ P. von Lettow-Vorbeck, *Meine Erinnerungen...*, s. 17-22; P. Brudek, *op. cit.*, s. 28-29, 33; E. Michels, *op. cit.*, s. 144-145.

¹⁵ P. von Lettow-Vorbeck, *Meine Erinnerungen...*, s. 24-26; P. Brudek, *op. cit.*, s. 31-32, 34; E. Michels, *op. cit.*, s. 146-148.

¹⁶ P. von Lettow-Vorbeck, *Meine Erinnerungen...*, s. 28-29, 31-36; idem, *Mein Leben*, s. 123, 125-127; P. Brudek, *op. cit.*, s. 42-46; E. Michels, *op. cit.*, s. 154-156; David Jordan, *Balkany, Włochy i Afryka 1914-1918 : od Sarajewa do Piawy i Jeziora Tanganika*, Poznań 2011, s. 74.

¹⁷ P. von Lettow-Vorbeck, *Meine Erinnerungen...*, s. 36-42; idem, *Mein Leben*, s. 127-132; P. Brudek, *op. cit.*, s. 46-50; E. Michels, *op. cit.*, s. 156-160; D. Jordan, *op. cit.*, s. 76.

Ryzykowna strategia Lettowa przyniosła sukces. Jego oddziały zdobyły na przeciwnikach uzbrojenie i wyposażenie, które pozwoliło wystawić kolejne 3 kompanie wojska. Wzrósł autorytet dowódcy *Schutztruppe*, od tego momentu Heinrich Schnee stał się postacią drugoplanową. Co szczególnie istotne, podpułkownik zyskał szacunek wśród czarnoskórych żołnierzy, nakazał bowiem po bitwie pochować poległych *askari* razem z Europejczykami, a na poświęconej im tablicy pamiątkowej umieścić napis, iż wszyscy oni polegli walcząc za ojczyznę i cesarza¹⁸.

Od grudnia 1914 r. niemieckie patrole kawaleryjskie atakowały kluczową linię kolejową w Brytyjskiej Afryce Wschodniej. Równocześnie w kolonii przestawiano gospodarkę na tory wojenne. Kontynuowano także rekrutację do *Schutztruppe*, które pod koniec 1915 r. osiągnęły stan około 14 tys. ludzi. Głównodowodzący postanowił walczyć tak długo, jak tylko się da, by ściągać na ten teatr działań wojennych posiłki, których Ententa nie będzie mogła użyć przeciw Rzeszy w Europie. 18 sierpnia 1915 r. Lettow uzyskał awans na pułkownika¹⁹.

Brytyjczycy postanowili zaangażować na tym froncie oddziały z Afryki Południowej, wspierane posiłkami z Indii i Kenii. W marcu 1916 r. doszło do ofensywy brytyjskiej na północy kolonii, w rejonie masywu Kilimandżaro. Siły niemieckie były tam zbyt skromne, dlatego 21 marca Lettow podjął decyzję o wycofaniu się na południe. Przeciwnicy, dowodzeni przez afrykanerskiego generała Jana Christiaana Smutsa, nie zdołali jednak rozbić sił niemieckich²⁰.

9 marca Portugalia przystąpiła do wojny po stronie Ententy, powstał więc kolejny front na granicy z Mozambikiem. W czerwcu 1916 r. nastąpił skoordynowany atak Ententy, a główne siły *Schutztruppe* wycofały się do centralnej części kolonii. Postępy sojuszników wyhamowały z powodu ulewnych deszczy i chorób tropikalnych. Obaj głównodowodzący potrafili jednak w tych trudnych warunkach zachowywać się wobec siebie rycersko: generał Smuts przekazał Lettowowi przechwycony meldunek o nadaniu mu najwyższego oznaczenia Rzeszy, *Pour le Mérite*. Niemiec odpowiedział, wysyłając list z podziękowaniami²¹.

Wobec cywilnej ludności Afryki Wschodniej obie armie nie zachowywały się tak rycersko. Tubylców przymusowo wcielano do oddziałów tragarzy, a ogromne obszary kolonii zostały ogłocone z wszelkich upraw rolnych. Wielu czarnoskórych jeńców i dezertów z *Schutztruppe* trafiało do oddziałów Ententy, zarówno dzięki finansowej zachęce, jak i przymusowo. Podobnie zresztą działali Niemcy, wcielając siłą afrykańskich jeńców do oddziałów tragarzy²².

¹⁸ P. von Lettow-Vorbeck, *Was mir die Engländer über Ostafrika erzählten*, Leipzig 1932, s. 31-32; idem, *Mein Leben*, s. 133; U. Schulte-Varendorff, *op. cit.*, s. 30; P. Brudek, *op. cit.*, s. 51-53; E. Michels, *op. cit.*, s. 160-162.

¹⁹ P. von Lettow-Vorbeck, *Meine Erinnerungen...*, s. 50-60, 62-65; idem, *Mein Leben*, s. 136-137; P. Brudek, *op. cit.*, s. 56-61, 98-99; E. Michels, *op. cit.*, s. 152, 163-165, 170, 172.

²⁰ P. von Lettow-Vorbeck, *Meine Erinnerungen...*, s. 89-107; M. Czaplński, *op. cit.*, s. 370-373; P. Brudek, *op. cit.*, s. 101-102, 104-115; E. Michels, *op. cit.*, s. 178-179, 181-184.

²¹ P. von Lettow-Vorbeck, *Meine Erinnerungen...*, s. 101-102, 116-129, 149; P. Brudek, *op. cit.*, s. 116-118, 122-150, 152, 158-164; E. Michels, *op. cit.*, s. 180-181, 185-190, 192-196.

²² P. von Lettow-Vorbeck, *Meine Erinnerungen...*, s. 29, 116-129; U. Schulte-Varendorff, *op. cit.*,

W drugiej połowie 1916 r. *Schutztruppe* liczyły w sumie 11 tys. ludzi, siły Ententy zaś 100 tys. żołnierzy. Niemcy odrzucili propozycję kapitulacji. Niemiecka prasa wspominała już wówczas o walecznym dowódcy *Schutztruppe*, dyskutowano o nim nawet w *Reichstagu*. Był to początek szerszego zainteresowania jego osobą, które następnie przerodziło się w kreowanie mitu bohatera narodowego²³.

Z początkiem 1917 r. alianci wznowili ofensywę. Niemcy wycofywali się na południe, nie dając się rozbić. Choć w październiku *Schutztruppe* pokonały wrogów w bitwie pod Mahiwą, to ich sytuacja nie była dobra. Brakowało żywności, broń i wyposażenie zdobywano w walce, a morale systematycznie spadało. Paul von Lettow-Vorbeck miał świadomość, iż Afryka Wschodnia jest już stracona, rozważał więc atak na terytoria kolonialne państw Ententy. Sprzeciwił się temu gubernator Schnee, ale Lettow tradycyjnie zignorował jego zdanie i postanowił przenieść walki do słabo bronionego, portugalskiego Mozambiku. W tym samym czasie doceniono jego zasługi dla Rzeszy i uhonorowano go Liściami Dębu do orderu *Pour le Mérite*, a następnie awansowano na generała brygady²⁴.

Pod koniec listopada reszta *Schutztruppe* (około 2000 ludzi) wkroczyła do Mozambiku. Siły przeciwnika były nieliczne i słabe, a zdobywanie na nich pożywności i broni okazało się wyjątkowo łatwe. Niemcy posuwali się na południe, bez problemów radząc sobie z Portugalczycami, zaś Brytyjczycy bezskutecznie usiłowali okrążyć *Schutztruppe*, wysadzając desanty na wybrzeżu. W lipcu 1918 r. Lettow zawrócił na północ, obawiał się bowiem przekraczać potężną rzekę Zambezi. Jego podwładni, mimo epidemii grypy, zdołali wymknąć się pościgowi i powrócili do Afryki Wschodniej. Nie był to jednak koniec ich epopei; 2 listopada 1918 r. uderzyli na brytyjską Rodezję. Ostatnie walki Niemcy stoczyli na jej terytorium 12 listopada, dzień po zawieszeniu broni w Europie. Dopiero 23 listopada 1918 r. *Schutztruppe* złożyły broń w rodezyjskim Abercorn. Oddziały liczyły wówczas jedynie 155 Europejczyków, 1168 *askari*, 1522 tragarzy, 612 tragarzy wcielonych przymusowo i jeńców, 674 służących oraz 427 kobiet²⁵.

Kampania w Afryce Wschodniej zbudowała legendę Paula von Lettowa-Vorbecka, jako niepokonanego i rycerskiego wodza. Okazał się on sprawnym i utalentowanym dowódcą, dobrze radzącym sobie nawet z przeważającymi siłami nieprzyjaciela i brakiem zaopatrzenia. Jego strategia przedłużania walk i ściągania do kolonii

s. 50-57; P. Brudek, *op. cit.*, s. 122-139; E. Michels, *op. cit.*, s. 185, 188, 235-236.

²³ *Der Pour le mérite dem Führer unserer heldenmütigen Ostafrikaner*, „Hamburger Zeitung”, Hamburg, 06.11.1916, [Online]: http://webopac.hwwa.de/DigiPersJPG/P/11321/P113210002000000H_C.JPG [dostęp: 2014-05-10]; P. von Lettow-Vorbeck, *Meine Erinnerungen...*, s. 149; P. Brudek, *op. cit.*, s. 150, 152, 164; E. Michels, *op. cit.*, s. 192-196.

²⁴ P. von Lettow-Vorbeck, *Meine Erinnerungen...*, s. 149-151, 151-160, 177-191; U. Schulte-Varendorff, *op. cit.*, s. 35; P. Brudek, *op. cit.*, s. 168-175, 180-192, 195; E. Michels, *op. cit.*, s. 199, 201-207, 207-208, 213.

²⁵ P. von Lettow-Vorbeck, *Meine Erinnerungen...*, s. 193-203, 207-211, 213-217, 221-228, 230-256, 270-295; R. Wenig, *Kriegs-Safari: Erlebnisse und Eindrücke auf den Zügen Lettow-Vorbecks durch das östliche Afrika*, Berlin 1920, s. 27-33, 34, 39-40, 100, 170-177, 182; P. Brudek, *op. cit.*, s. 195-215, 219-230; E. Michels, *op. cit.*, s. 208-211, 213-232.

jak największych oddziałów Ententy sprawdziła się, Niemcy nigdy nie dysponowali więcej niż 30 tys. ludzi, sami Brytyjczycy zaś zmobilizowali ponad 370 tys. żołnierzy. Ententa straciła około 17 000 żołnierzy, Niemcy zaś ok. 7000²⁶.

Bez wątpienia Paul von Lettow-Vorbeck był człowiekiem charyzmatycznym, wzbudzającym szacunek swoich podwładnych ciężką pracą. Wymagał wiele od innych, ale także od siebie, często walczył na pierwszej linii, znosił niewygody kampanii w takich samych warunkach, jak jego żołnierze. Jednak dowódca *Schutztruppe* nie był postacią lubianą. Uczestnik walk w Afryce Wschodniej, Richard Wenig tak go wspominał: „Niewielu go lubi – wie o tym, niewielu z tych wszystkich, którzy wiernie podążali za nim w walce i niedostatku, w niedostatku i w walce. Niewielu go lubi, ale wszyscy wiedzą, że tutaj mógł nas doprowadzić tylko taki człowiek i tylko on jest w stanie prowadzić nas dalej”²⁷. Opis ten zdecydowanie odbiega od później lansowanej publicznie wizji uwielbianego dowódcy i ślepo posłusznych mu żołnierzy. Inne źródła wskazują, że wielu z jego podwładnych z utęsknieniem wypatrywało momentu zakończenia kampanii, szczególnie po 1916 r. Część z nich wolała zdezerterować lub symulować choroby, niż kontynuować bezsensowną – ich zdaniem – walkę. Według niektórych relacji, problemy zdrowotne Lettowa budziły nadzieję części jego żołnierzy na rychłą śmierć dowódcy, co miało zakończyć udział *Schutztruppe* w kampanii²⁸.

W czasie wojny w Niemczech rozpoczęto tworzenie mitu bohaterskiego Lettowa. Jego sukcesy były bardzo przydatne dla wojennej propagandy Rzeszy. Obraz niepokonanego wodza, walczącego w odległych tropikach, był niczym wycięty z powieści przygodowej. Tak pisano o nim w 1917 r.: „ten wybitny strateg (...) rozpoczął nową epokę w afrykańskim prowadzeniu działań wojennych, w którym wyniósł wojnę obronną do poziomu nadzwyczajnej sztuki”²⁹. Inny dziennikarz już w podtytule tekstu nazwał go „afrykańskim Hindenburgiem”, zauważając, że dzięki swym umiejętnościom zyskał szacunek nawet wśród wrogów. Cytował też za południowoafrykańską gazetą: „opór, który stawiał niemiecki głównodowodzący nie ma właściwie żadnej analogii w historii wojen (...) on i tylko on sprawił, że wschodnioafrykańska kampania ciągnie się przez wszystkie te miesiące”³⁰. Inne artykuły prasowe wspominały o ubóstwiających go czarnoskórych żołnierzach, a nawet poświęciły mu wiersz o wiele mówiącym tytule *Wschodnioafrykański Lew*³¹.

²⁶ E. Michels, *op. cit.*, s. 234-235.

²⁷ R. Wenig, *op. cit.*, s. 215.

²⁸ R. Wenig, *op. cit.*, s. 78, 132; U. Schulte-Varendorff, *op. cit.*, s. 60-64; E. Michels, *op. cit.*, s. 194-195, 205-206.

²⁹ P. Leutwein, *Lettow-Vorbeck*, „Der Tag”, Berlin, 13.11.1917 [Online]: http://webopac.hwwa.de/DigiPersJPG/P/11321/P113210004000L36H_C.JPG, http://webopac.hwwa.de/DigiPersJPG/P/11321/P113210004001L36H_C.JPG [dostęp: 2014-05-10].

³⁰ *Deutsch-Ostafrikas Heldentum im Feindesmund: Unser afrikanischer Hindenburg*, „Rheinisch-Westfälische Zeitung”, Essen, 21.11.1917 [Online]: http://webopac.hwwa.de/DigiPersJPG/P/11321/P11321000500000H_C.JPG [dostęp: 2014-05-10].

³¹ *Die Leistungen Lettow-Vorbecks*, „Deutsche Tageszeitung”, Berlin, 23.01.1918 [Online]: http://webopac.hwwa.de/DigiPersJPG/P/11321/P113210011000000H_C.JPG [dostęp: 2014-05-10]; *Der ostafri-*

W tym czasie ojczyznę Lettowa wstrząsały rewolucyjne spazmy. Jeszcze w listopadzie 1918 r. upadło cesarstwo i wszystkie niemieckie monarchie, cesarz zbiegł do Holandii, proklamowano powstanie republiki. Sytuację pogarszał pogłębiający się kryzys gospodarczy i fale strajków³².

W podróż powrotną do Europy Lettow wypłynął 17 stycznia 1919 r. Już w holenderskim Rotterdamie generał i jego żołnierze byli owacyjnie witani przez niemieckich emigrantów. Z Holandii wyruszyli w dalszą drogę pociągiem, a na jego trasie czekały ich wiwatujące tłumy. 2 marca 1919 r. dotarli do Berlina, a następnie w asyście wojskowej orkiestry udali się na triumfalny przemarsz przez stolicę. Na czele 116 weteranów podążał Lettow wraz z gubernatorem Heinrichem Schnee. Po przejściu przez Bramę Brandenburską żołnierzy przywitały dziesiątki tysięcy zgromadzonych. Weteranów *Schutztruppe* po udziale w przegranej wojnie fetowano jak zwycięzców. Był to jedyny taki przypadek po I wojnie światowej³³.

5 marca 1919 r. Lettow ożenił się z młodszą o 14 lat Martha Wallroth, rozwódką wychowującą trójkę dzieci. Dwa tygodnie później generał był już członkiem nowej armii niemieckiej republiki, *Reichswehry*. Jego zadaniem było sformowanie z ochotników dywizji w Berlinie (*Freiwilligen-Division von Lettow-Vorbeck*). W jej skład weszli głównie członkowie *Freikorpsów* i byli żołnierze wojsk kolonialnych³⁴. W tym samym czasie Lettow podpisał umowę z wydawnictwem K. F. Koehler z Lipska, dotyczącą wydania jego wspomnień wojennych. Generałowi pomagał sekretarz oraz Fritz Kern, mediewista, który miał zbierać źródła i redagować tekst. Niektórzy niemieccy historycy sugerują, że Kern w rzeczywistości był *ghostwriterem*, a więc współautorem wspomnień. W styczniu 1920 r. wydano jednocześnie dwie książki: poważniejsze *Meine Erinnerungen aus Ostafrika* oraz ich uproszczoną, młodzieżową wersję pod tytułem *Heia Safari!* (w języku suahili: „wyruszamy na wyprawę!”). Obie publikacje okazały się komercyjnym sukcesem, pierwsza z nich sprzedała się w ciągu dwóch lat w nakładzie 50 tys. egzemplarzy, druga zaś znalazła 280 tys. nabywców³⁵.

Z częściowo zachowanych wskazówek wydawnictwa wyłania się wizja pisania pod konkretną tezę. Firma K. F. Koehler oczekiwała książek o wymowie patriotycznej, podkreślających trud i poświęcenie żołnierzy dla ojczyzny oraz ufność czarnoskórej ludności do niemieckich władz. Książki Lettowa w pełni wpisywały się w te wymagania. Generał na kartach swych wspomnień przemilczał niewygodne kwestie.

kanische Löwe, „Der Tag”, Berlin, 20.06.1918 [Online]:http://webopac.hwwa.de/DigiPersJPG/P/11321/P11321001400000H_C.JPG [dostęp: 2014-05-10].

³² T. Kotłowski, *Historia Republiki Weimarskiej 1919-1933*, Poznań 2004, s. 12-19; J. Krasuski, *Historia Niemiec*, Wrocław 2008, s. 327-331; T. Kotłowski, *Niemcy: dzieje państwa i społeczeństwa: 1890-1945*, Kraków 2008 s. 56-62, 89-90.

³³ P. von Lettow-Vorbeck, *Meine Erinnerungen...*, s. 295-300; idem, *Mein Leben*, s. 171-172; U. Schulte-Varendorff, *op. cit.*, s. 68; E. Michels, *op. cit.*, s. 231-233, 245-250.

³⁴ P. von Lettow-Vorbeck, *Mein Leben*, s. 173-178; U. Schulte-Varendorff, *op. cit.*, s. 70-71; E. Michels, *op. cit.*, s. 251-252, 262-265.

³⁵ P. von Lettow-Vorbeck, *Mein Leben*, s. 178; U. Schulte-Varendorff, *op. cit.*, s. 104; E. Michels, *op. cit.*, s. 267-270.

Nie wspominał o przymusowym wcielaniu tubylców do oddziałów tragarzy, a o ludności cywilnej pisał jedynie w kontekście jej rzekomej wierności wobec Niemców i cesarza. Tłumaczył się też, dość mętnie, z konfliktu z gubernatorem. Lettow kreował wizję wiernych i oddanych mu żołnierzy, a o swoim osamotnieniu i stosunkach z podwładnymi wypowiadał się jednym zdaniem: „Jest chyba zrozumiałe, że w tamtym czasie moje zachowanie wobec ludzi nie było zawsze delikatne i taktowne”³⁶. Generał lansował też chętnie powtarzaną później wizję „ostatniej wojny dżentelmenów”³⁷. Wspomnienia przekazywały więc odpowiednio spreparowany obraz rzeczywistości. Nietrudno zauważyć, iż książki, oprócz opisu przeżyć autora, pełniły także inną funkcję i pisane były dla „pokrzepienia serc”³⁸.

Po powrocie do kraju Lettowa fetowano jak prawdziwego bohatera. 13 kwietnia 1919 r. otrzymał tytuł doktora *honoris causa* berlińskiego Uniwersytetu Fryderyka Wilhelma. Na jego cześć 5 marca 1919 r. wystawiono w berlińskiej operze przedstawienie pod tytułem *Freischütz*. Prolog kończył się wzniosłymi słowami „Lettow-Vorbeck, cały naród pochyła się ku Tobie”³⁹. Generał był też zapraszany na uroczystości powitalne w całym kraju. Warto zacytować hamburską prasę, opisującą jego wizytę: „na mównicę wszedł generał Lettow-Vorbeck, pozdrawiany hucznymi oklaskami. Idąca w tysiące publiczność podniosła się ze swoich miejsc i ofiarowała bohaterowi z Afryki Wschodniej zachwycającą owację, manifestację przypominającą pierwsze sierpniowe dni 1914 roku”⁴⁰. Dziennikarze w poszukiwaniu przejawów uznania dla generała sięgali też do brytyjskich gazet. Relacjonowano m.in. artykuły londyńskiego „The Times” zawierające fragmenty przetłumaczonych wspomnień wojennych Lettowa⁴¹. Brytyjscy dziennikarze również byli pod wrażeniem osiągnięć generała, pisali: „przez cztery lata i cztery miesiące wojny walczył czysto, a nawet rycersko i zasłużył na szacunek, publicznie potwierdzany przez generałów Smutsa, Northeya i van Deventera”⁴².

W czerwcu generał otrzymał pierwsze po powrocie do ojczyzny zadanie bojowe. Miał zaprowadzić spokój w Hamburgu, gdzie 23 czerwca wybuchły rozruchy po pojawieniu się plotek o dodawaniu mięsa szczurów do konserw mięsnych lokalnego

³⁶ P. von Lettow-Vorbeck, *Meine Erinnerungen...*, s. 216.

³⁷ P. Brudek, *op. cit.*, s. 9.

³⁸ P. von Lettow-Vorbeck, *Mein Leben, passim*; E. Michels, *op. cit.*, s. 269.

³⁹ Cyt za: E. Michels, *op. cit.*, s. 250.

⁴⁰ v. Lettow-Vorbeck in Hamburg, „Hamburgischer Correspondent”, Hamburg, 31.05.1919 [Online]: http://webopac.hwwa.de/DigiPersJPG/P/11321/P113210044000000H_C.JPG [dostęp: 2014-05-10].

⁴¹ *Englische Anerkennung für Lettow-Vorbeck*, „Deutsche Allgemeine Zeitung”, Berlin, 29.01.1920 [Online]: http://webopac.hwwa.de/DigiPersJPG/P/11321/P113210057000000H_C.JPG [dostęp: 2014-05-10]; *Eine englische Stimme über Lettow-Vorbeck*, „Deutsche Allgemeine Zeitung”, Berlin, 03.02.1920 [Online]: http://webopac.hwwa.de/DigiPersJPG/P/11321/P113210059000000H_C.JPG [dostęp: 2014-05-10].

⁴² *VON LETTOW'S STORY OF EAST AFRICA: PUBLICATION IN „THE TIMES”*, „The Times”, Londyn, 22.01.1920 [Online]: http://webopac.hwwa.de/DigiPersJPG/P/11321/P113210055000000H_C.JPG [dostęp: 2014-05-10].

producenta. Liczący 10 tys. ludzi korpus Lettowa wkroczył do miasta 1 lipca 1919 r. i zajął je bez walk w ciągu jednego dnia. Oddział opuścił Hamburg 15 sierpnia⁴³.

W 1919 r. sytuacja w Niemczech wciąż nie była stabilna, obalenia nowego ustroju chciały radykalne ugrupowania, zarówno lewicowe, jak i prawicowe. Te drugie najbardziej popularne były wśród żołnierzy i członków *Freikorpsów*. Wielu z nich stało się wyznawcami mitu o „ciosie w plecy” (*Dolchstosslegende*), rzekomo zadany niemieckiej armii przez rewolucjonistów. Najpoważniejszą partią radykalnej prawicy była Niemieckonarodowa Partia Ludowa (*DNVP – Deutschnationale Volkspartei*). To właśnie w środowiskach zbliżonych do skrajnej prawicy i armii narodziła się idea siłowego przejęcia władzy w Niemczech. Spiskowców skupiało powstałe w październiku 1919 r. Zjednoczenie Narodowe (*Nationale Vereinigung*), a wśród ich przywódców wymieniano m.in. generała Walthera von Lüttwita i Wolfganga Kappa⁴⁴. Paul von Lettow-Vorbeck był jednym z wielu oficerów współpracujących ze spiskowcami. Od sierpnia 1919 r. dowodził on 9. brygadą *Reichswehry* w Schwerinie, a jego przełożonym był generał Lüttwitz. Bunt, zwany później puczem Kappa-Lüttwita wybuchł 10 marca 1920 r. Lüttwitz zaprotestował przeciwko rozwiązaniu 2. brygady marynarki Hermanna Ehrhardta, wysunął też wiele żądań pod adresem władz. Po ich odrzuceniu, w nocy z 12 na 13 marca brygada marynarki Ehrhardta rozpoczęła marsz na Berlin. Armia nie zdecydowała się interweniować po stronie rządu, który wobec tego wraz z prezydentem opuścił stolicę⁴⁵.

Lettow-Vorbeck po wybuchu puczu przyjechał do Berlina. Na miejscu dowiedział się o ogłoszeniu Lüttwita ministrem obrony, a Kappa kanclerzem. Wiele lat później generał tłumaczył się, że jechał do stolicy powstrzymać spiskowców, ale gdy przybył na miejsce „rzeczywisty rząd stanowili teraz Kapp i Lüttwitz. Nie widziałem powodu, by w tym wypadku odmówić posłuszeństwa mojemu dotychczasowemu przełożonemu”⁴⁶. 14 marca Lettow aresztował rząd kraju związkowego Mecklenburg-Schwerin, a władzę przekazał w ręce posiadacza ziemskiego i polityka prawicy Albrechta Wendhausena. Tymczasem pucz nie zyskał szerszego poparcia społecznego, dodatkowo w obronie legalnych władz cały kraj załapała fala strajków. Wojska wiernie spiskowcom przejęły władzę jedynie w kilku prowincjach. 15 marca 1920 r. strajki sparaliżowały działania podwładnych Lettowa, dochodziło też do walk ze spontanicznie tworzonymi strażami robotniczymi. 17 marca Kapp oraz Lüttwitz podali się do dymisji, a następnie zbiegli poza terytorium Niemiec – pucz zakończył się klęską. Oskarżony o zdradę stanu Lettow stanął 19 czerwca 1920 r. przed Sądem Rzeszy (*Reichsgericht*) w Lipsku. Tłumaczył, iż podporządkował się zamachowcom, bo sta-

⁴³ P. von Lettow-Vorbeck, *Mein Leben*, s. 183-184; U. Schulte-Varendorff, *op. cit.*, s. 79-80; E. Michels, *op. cit.*, s. 271-276.

⁴⁴ J. Erger, *Der Kapp-Lüttwitz-Putsch. Ein Beitrag zur deutschen Innenpolitik 1919/20*, Düsseldorf 1967, s. 48-56, 60-78, 85-97; T. Kotłowski, *Historia...*, s. 44-45, 58, 63-64; idem, *Niemcy...*, s. 61, 97-99; J. Krasuski, *op. cit.*, s. 348; E. Michels, *op. cit.*, s. 263-264.

⁴⁵ P. von Lettow-Vorbeck, *Mein Leben*, s. 184-188; J. Erger, *op. cit.*, s. 108-131, 139-148; U. Schulte-Varendorff, *op. cit.*, s. 83-84; E. Michels, *op. cit.*, s. 277-280.

⁴⁶ P. von Lettow-Vorbeck, *Mein Leben*, s. 189.

nowili wówczas jedyną władzę w kraju. Proces został umorzony 20 września 1920 r. na mocy ustawy amnestyjnej. Miesiąc później, jako jeden ze 172 oficerów, Lettow-Vorbeck opuścił szeregi armii z powodu udziału w puczu Kappa-Lüttwitza. Otrzymał jeszcze awans do stopnia generała dywizji, choć przyznano mu niższą emeryturę, odpowiadającą stopniowi generała brygady⁴⁷.

Udział Lettowa w nieudanym zamachu stanu był kolejną rysą na jego wizerunku. Środowiska lewicowe już wcześniej go krytykowały, ale dopiero po puczu spotykał się z bezpośrednią agresją – najczęściej, gdy wygłaszał wykłady o tematyce kolonialnej. W miejscowości Zeitz demonstranci obrzucili go obelgami⁴⁸. W Halle musiała interweniować policja, by powstrzymać jego przeciwników od wtargnięcia do sali wykładowej⁴⁹.

Po odejściu z armii Lettow postanowił, jak na junkra przystało, zająć się uprawą ziemi. Zakupił dworek Niedergörne, niedaleko Arneburgu nad Łabą. Tam urodzili się obaj jego synowie: Rüdiger i Arndt. W maju 1923 r. rodzina Lettowów za namową dawnych kupców kolonialnych przeprowadziła się do Bremy, gdzie przyszedł na świat dwie córki: Heloise i Ursula. Generał po odejściu z armii realizował się w działalności publicznej. Od listopada 1919 r. był członkiem związku weteranów *Stahlhelm*, silnie związanego z antyrepublikańską prawicą. Najważniejsze dla niego były jednak zawsze kwestie kolonialne. Lettow potępiał odebranie Rzeszy kolonii, domagał się też upamiętniania żołnierzy *Schutztruppe*. Jego wykłady były organizowane najczęściej przez lokalne stowarzyszenia kolonialne, ale też przez koła konserwatywne, z politykami *DNVP* na czele. W maju 1922 r. tak opowiadał o I wojnie światowej w Afryce Wschodniej: „w tej wojnie nie chodziło o obronę posiadłości kolonialnych, lecz (...) chodziło o samą ojczyznę, o zwycięstwo, albo porażkę (...) o przyszłość całego narodu”. Mocno akcentował, iż zadaniem *Schutztruppe* było jedynie odciążenie metropolii w walce, a żołnierze dzielnie walczyli i poświęcali się dla ojczyzny⁵⁰. W 1932 r. był jednym z inicjatorów budowy w Bremie Pomnika Chwały Kolonialnej Rzeszy (*Reichskolonialehrenmal*)⁵¹. Podczas odsłonięcia monumentu przemawiał: „Wielki naród musi mieć kolonie, po to by żyć. (...) Wielki naród nie uprawia polityki kolo-

⁴⁷ P. von Lettow-Vorbeck, *Mein Leben*, s. 188-192; J. Erger, *op. cit.*, s. 146-279; U. Schulte-Varendorf, *op. cit.*, s. 84-88, 90-91; T. Kotłowski, *Niemcy...*, s. 100; J. Krasuski, *op. cit.*, s. 366; E. Michels, *op. cit.*, s. 280-289.

⁴⁸ *Rüpeleien gegen General von Lettow-Vorbeck*, „Deutsche Tageszeitung”, Berlin, 25.08.1921 [Online]: http://webopac.hwwa.de/DigiPersJPG/P/11321/P113210068000000H_C.JPG [dostęp: 2014-05-10]; *Die Einheitsfront gegen die Reaktion: Wir sind die Kraft!*, „Die Freiheit”, Berlin, 26.08.1921 [Online]: http://webopac.hwwa.de/DigiPersJPG/P/11321/P113210069000000H_C.JPG [dostęp: 2014-05-10].

⁴⁹ „Protest” *gegen Lettow-Vorbeck*, „Deutsche Allgemeine Zeitung”, Berlin, 05.11.1921 [Online]: http://webopac.hwwa.de/DigiPersJPG/P/11321/P113210073000000H_C.JPG [dostęp: 2014-05-10]; *Lettow-Vorbeck in Halle*, „Deutsche Tageszeitung”, Berlin, 07.11.1921 [Online]: http://webopac.hwwa.de/DigiPersJPG/P/11321/P113210074000000H_C.JPG [dostęp: 2014-05-10].

⁵⁰ *1922-05-26-Paul-von-Lettow-Vorbeck.mp3* [Online]: <http://archive.org/details/1922-05-26-Paul-von-Lettow-Vorbeck> [dostęp: 2014-05-10].

⁵¹ P. von Lettow-Vorbeck, *Mein Leben*, s. 193-196, 198-202; E. Michels, *op. cit.*, s. 290-297.

nialnej tylko po to, by rozszerzać cywilizację, wielki naród uprawia politykę kolonialną w pierwszej linii dla swych zamiarów⁵².

Niezłomna postawa Lettowa wobec traktatu wersalskiego i samej Republiki Weimarskiej przysporzyła mu uznania wśród polityków *DNVP*. Został kandydatem tej partii w wyborach parlamentarnych z 20 maja 1928 r. z 24 okręgu wyborczego Oberbayern-Schwaben w Bawarii. Generał nie prowadził aktywnej kampanii, tylko dwa razy spotykał się z wyborcami⁵³. *DNVP* zdobyła w wyborach jedynie 14,2% głosów⁵⁴. W okręgu wyborczym nr 24 partia straciła połowę głosów; uzyskała 6,3%, a wcześniej miała tam 12,4% poparcia⁵⁵. Mimo to, dzięki dobremu miejscu na liście, Lettow dostał się do *Reichstagu*. Nie był jednak aktywnym politykiem, przemawiał w parlamencie tylko 3 razy. Krytykował socjaldemokrację za rzekome wpływy polityczne w armii, nawoływał do odbudowy potencjału militarnego Niemiec i ostrzegał przed zabórczymi zakusami Polski w stosunku do Prus Wschodnich⁵⁶.

W 1930 r. z *DNVP* odeszła grupa działaczy, którzy utworzyli nową partię – *Konservative Volkspartei (KVP, Konserwatywna Partia Ludowa)*. Wśród nich był też Lettow-Vorbeck. W wyborach 14 września 1930 r. ugrupowanie poniosło sromotną klęskę, zyskując jedynie 0,89% głosów⁵⁷. Lettow uzyskał najlepszy wynik dla tej partii (prawie 42 tys. głosów), ale nie uzyskał reelekcji. Był to koniec jego niezbyt intensywnej kariery politycznej⁵⁸.

Przejęcie przez nazistów władzy w Niemczech w 1933 r. zapoczątkowało nową epokę w historii kraju. Pod koniec lat 20. generał uznawał nazistów za cennego sojusznika w walce przeciwko komunistom; pisał o nich po latach: „byłem pod wrażeniem ich postawy i dyscypliny. To był pruski duch, wśród wielu z uczestników okazywany otwarcie. Inaczej było z narodowosocjalistycznymi przywódcami. Oni chcieli panować, dojść do władzy, by przekształcić życie państwowe w sposób, który w żadnym wypadku nie był pruski⁵⁹”.

Choć Lettow odnosił się wówczas pozytywnie do nazizmu, to już w 1930 r. członkowie *NSDAP (Nationalsozialistische Deutsche Arbeiterpartei)* w okręgu Weser-Ems usiłowali zakłócić jego spotkanie wyborcze. Jeszcze w 1932 r. generał apelował do sekretarza stanu w ministerstwie obrony Kurta von Schleichera w sprawie zniesienia zakazu działalności *SA* i *SS*. Pisał: „rozwiązanie *SA* i *SS* nie może być zrozumiane

⁵² *Einweihung des deutschen Kolonial-Ehrenmals, Bremen Nachrichten*, 07.07.1932, Cyt. za: U. Schulte-Varendorff, *op. cit.*, s. 106.

⁵³ E. Michels, *op. cit.*, s. 298.

⁵⁴ E. Michels, *op. cit.*, s. 299; M. Ohnezeit, *op. cit.*, s. 422-423.

⁵⁵ E. Michels, *op. cit.*, s. 299.

⁵⁶ P. von Lettow-Vorbeck, *Mein Leben*, s. 208-209; E. Michels, *op. cit.*, s. 299-300; M. Ohnezeit, *op. cit.*, s. 422-424; *Verhandlungen des Reichstags IV. Wahlperiode 1928*. Band 424, Berlin 1929, s. 1287-1289, Band 425, Berlin 1929, s. 2501-2503, Band 428, Berlin 1930, s. 5237-5239.

⁵⁷ 14. September 1930, *Wahl zum 5. Reichstag* [Online]: <http://www.gonschior.de/weimar/Deutschland/RT5.html> [dostęp: 2014-05-10].

⁵⁸ E. Jonas, *Die Volkskonservativen 1928-1933*, Düsseldorf 1965, s. 86-89; E. Michels, *op. cit.*, s. 305-306.

⁵⁹ P. von Lettow-Vorbeck, *Mein Leben*, s. 209.

i zaaprobowane, przez kogokolwiek, kto stoi w obozie narodowym (...) nie jestem narodowym socjalistą, ale to zarządzenie mnie przeraziło”. Odnosząc się do narodowego socjalizmu stwierdzał: „tego górskiego potoku nie powinno się zatrzymywać, lecz szukać możliwości jego uregulowania”⁶⁰. Zwracał się w tej sprawie także do prezydenta Hindenburga, który jedynie przekazał jego pismo do Kancelarii Rzeszy⁶¹. Przejęcie przez Hitlera stanowiska kanclerza zostało przez generała przyjęte pozytywnie. Po 1933 r. Lettow zapisał obu synów do przywróconych przez nazistów szkół kadetów, zwanych teraz *Nationalpolitische Erziehungsanstalten* (NAPOLA – Narodowo-polityczne Ośrodki Wychowawcze). On sam został powołany w sierpniu 1933 r. do Bremeńskiej Rady Państwowej (*Bremer Staatsrat*), która nie posiadała właściwie żadnej władzy, służyła jedynie celom propagandowym. Generał nie wstąpił do *NSDAP*, ale utrzymywał przyjacielskie stosunki z jej bremeńskim szefem, senatorem Bernhardem⁶².

„Miesiąc miodowy” Lettowa i nazistów zakończył się na początku 1934 r. Generał protestował u prezydenta Paula von Hindenburga i kanclerza Franza von Papena przeciwko zamysłom wcielenia *Stahlhelmu* do SA i przeciw atakom nazistowskich bojówek na członków związku weteranów⁶³. W akcie odwetu zdemolowano jego biuro w siedzibie *Stahlhelmu*. Lettow tym razem interweniował u samego Hitlera. Spotkał się z nim wówczas jedyny raz w życiu, tak opisując rozmowę: „szybko się okazało, że nie był wcale zainteresowany moim przypadkiem, popadł w tyradę, głosząc ile wycierpiała partia (...) Prawem czy bezprawem Hitler nie interesował się właściwie wcale, zrozumiałem bezcelowość tej przemowy”⁶⁴. Jak później twierdził, reszty złudzeń wobec narodowego socjalizmu pozbył się po 30 czerwca 1934 r., czyli po tzw. nocy długich noży. Wśród zamordowanych przeciwników Hitlera znaleźli się bowiem liczni konserwatyści, z którymi przyjaźnił się generał⁶⁵.

Pomimo tych zdarzeń, Lettow utrzymywał rodzaj taktycznego sojuszu z nazistami, którego podstawą były jego rewizjonistyczne poglądy, dotyczące odzyskania kolonii. Naziści wykorzystywali go więc do działań propagandowych. W 1938 r. uczestniczył w zjeździe byłych żołnierzy i osadników z Afryki Wschodniej. Swą przemowę generał zakończył wzniesieniem nazistowskiego pozdrowienia *Sieg heil!*⁶⁶. Pod koniec lat 30. jego sława osiągnęła swe apogeum – podobnie jak jej propagandowe wykorzy-

⁶⁰ BArch-MA N 103/60, s.1-2, List Paula von Lettowa-Vorbecka do generała dywizji Kurta von Schleichera z 21.04.1932 r.

⁶¹ BArch-MA N 103/60, s.5, List prezydenta Rzeszy Paula von Hindenburga do Paula von Lettowa-Vorbecka z 30.04.1932 r.

⁶² P. von Lettow-Vorbeck, *Mein Leben*, s. 210-213; U. Schulte-Varendorff, *op. cit.*, s. 108-111; E. Michels, *op. cit.*, s. 312-315.

⁶³ BArch-MA N 103/61, s.1-2, 4, Listy Paula von Lettowa-Vorbecka do wicekanclerza Papena z dnia 08.02.1934 r. i do burmistrza Bremy Merkerta z dnia 17.02.1934 r.

⁶⁴ P. von Lettow-Vorbeck, *Mein Leben*, s. 214.

⁶⁵ P. von Lettow-Vorbeck, *Mein Leben*, s. 214; E. Michels, *op. cit.*, s. 316-317

⁶⁶ v. Lettow-Vorbeck sprach zu den Deutsch-Ostafrikanern, „Hamburger Nachrichten”, Hamburg, 15.08.1938 [Online]:http://webopac.hwwa.de/DigiPersJPG/P/11321/P113210181000000H_C.JPG [dostęp: 2014-05-10].

stanie. Jego imię nadano koszarom w Bremie, Leer i w Hamburgu-Wandsbek. Bremeńskie gimnazjum przy *Kaiser-Friedrich-Strasse* nazwano *Lettow-Vorbeck-Schule*. Jego imieniem nazwano też ulice w Bremie, Karlsruhe, Kolonii, Hannoverze, Euskirchen, Gotha i Kilonii. Pod koniec lat 30. jego książki mocno zyskały na popularności, *Heia Safari!* sprzedawała się lepiej niż kiedykolwiek wcześniej. W 1936 r. generał został przywrócony do służby jako inspektor XI korpusu armijnego w Hannoverze, ale jego obecność tam miała znaczenie głównie propagandowe⁶⁷.

Były głównodowodzący *Schutztruppe* dobrze odnajdywał się w rzeczywistości III Rzeszy. Choć odrzucał go rewolucjonizm społeczny nazistów i ich pogarda dla junkierstwa, to doceniał ich walkę z lewicą i odrodzenie niemieckiego militarysty. Generałowi nie przeszkadzało wykorzystywanie go przez propagandę nazistowską, mógł bowiem w ten sposób realizować swe kolonialne posłannictwo.

W czasie II wojny światowej Lettow nie miał okazji dowodzić w polu. Po zdobyciu przez III Rzeszę Polski doczekał się ulicy swojego imienia w Łodzi. Na froncie zginęli obaj jego synowie, a w bombardowaniach alianckich utracił bremeński dom. W 1944 r. kontakt z generałem usiłowali nawiązać spiskowcy planujący zamach na Hitlera, jednak odmówił im udzielenia pomocy⁶⁸.

Po przegranej przez Niemcy wojnie sytuacja Lettowów przedstawiała się kiepsko. Pomieszkowali kątem u znajomych, a głowa rodziny otrzymywała emeryturę w wysokości 71 marek (w 1945 r. wynosiła ona 1200 marek). Tuż po wojnie odwiedził go Richard Meinertzhagen, brytyjski oficer, z którym Lettow najpierw walczył w Afryce, a później blisko się zaprzyjaźnił. Brytyjczyk wysłał list o kondycji finansowej Lettowa do marszałka Smutsa, wówczas premiera Związku Południowej Afryki. Dzięki jego naciskom brytyjskie władze okupacyjne zaczęły wypłacać Lettowowi w 1948 r. 200 marek miesięcznego uposażenia⁶⁹.

Położenie finansowe generała unormowało się po utworzeniu Republiki Federalnej Niemiec i przywróceniu przez nią wypłacania emerytur wojskowych. Gdy w marcu 1950 r. Lettow skończył 80 lat, „Hamburger Allgemeine Zeitung” i „Frankfurter Allgemeine Zeitung” wydrukowały okolicznościowe artykuły⁷⁰. Lata powojenne przyniosły kolejny renesans zainteresowania postacią generała. Znowu wygłaszał wykłady na temat I wojny światowej czy kolonializmu. Lettow kojarzył się Niemcom

⁶⁷ U. Schulte-Varendorff, *op. cit.*, s. 110-113, 116-124; E. Michels, *op. cit.*, s. 319-324; *Lettow-Vorbeck-Kaserne in Bremen*, „Hamburger Nachrichten”, Hamburg, 31.05.1938 [Online]:http://webopac.hwwa.de/DigiPersJPG/P/11321/P113210178000000H_C.JPG [dostęp: 2014-05-10].

⁶⁸ P. von Lettow-Vorbeck, *Mein Leben*, s. 220-236; U. Schulte-Varendorff, *op. cit.*, s. 114-115, 120; E. Michels, *op. cit.*, s. 324-330.

⁶⁹ P. von Lettow-Vorbeck, *Mein Leben*, s. 236-242; U. Schulte-Varendorff, *op. cit.*, s. 124; E. Michels, *op. cit.*, s. 331-333.

⁷⁰ *Lettow-Vorbeck 80 Jahre alt*, „Hamburger Allgemeine Zeitung”, Hamburg, 18.03.1950 [Online]:<http://webopac0.hwwa.de/DigiJPG/P/11321/P113210197000BECH.jpg>, <http://webopac0.hwwa.de/DigiJPG/P/11321/P113210197001BECH.jpg>, <http://webopac0.hwwa.de/DigiJPG/P/11321/P113210197002BECH.jpg>, <http://webopac0.hwwa.de/DigiJPG/P/11321/P113210197003BECH.jpg> [dostęp: 2013-06-07]; *Lettow-Vorbeck*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, Frankfurt am Main, 20.03.1950 [Online]:<http://webopac0.hwwa.de/DigiJPG/P/11321/P113210198000BECH.jpg> [dostęp: 2013-06-07].

z czasami cesarstwa, a nie z niesławnym okresem III Rzeszy, dlatego chętnie wprowadzono go znów do panteonu narodowych bohaterów. 5 października 1956 r. otrzymał honorowe obywatelstwo Saarlouis, w którym przyszedł na świat. Wydarzenie te obchodzono ze sporym rozmachem, w całym mieście zwolniono dzieci z zajęć szkolnych⁷¹.

Wraz z córką Heloise, 83-letni generał wyjechał ponownie do Afryki. Tym razem była to sentymentalna podróż śladami jego dawnych przygód, którą odbywał z inicjatywy gazety „Deutsche Illustrierte”. W Dar es Salaam na spotkanie wyszło mu ponad 400 dawnych *askari*⁷². Lettow był bardzo wzruszony, pisał o nich: „wszyscy mieli łzy w oczach i okrywali moje dłonie pocałunkami”⁷³.

Dwa lata później wydał książkę *Afrika, wie ich es wiedersah*. Opisywał w niej swoją podróż do Afryki z 1953 r., ale też usprawiedliwiał kolonializm. W 1957 r. ukazała się jego ostatnia książka, autobiografia *Mein Leben*. Generał na kartach swych wspomnień wychwalał monarchię Hohenzollernów, usiłował tłumaczyć zasadność niemieckiego kolonializmu, milczał też w sprawie zbrodni popełnionych w Namibii. Przynawał się do przejściowej fascynacji nazistami, a drugą wojnę światową opisywał niemal wyłącznie w kontekście militarnym, pomijał wątek zbrodni wojennych, stawiał też znak równości pomiędzy działaniami aliantów i III Rzeszy. O ataku na Polskę w 1939 r. pisał: „takie plany były niewiele bardziej niesprawiedliwe, niż utworzenie swego czasu polskiego korytarza przez mocarstwa zachodnie”⁷⁴. Jak widać, do samego końca życia był rewizjonistą i wyznawcą niemieckiego militarizmu⁷⁵.

Ostatni raz generał wystąpił publicznie podczas obchodów jego 90. urodzin w marcu 1960 r. W uroczystości uczestniczyło 250 gości, życzenia przesłali m.in. kanclerz Konrad Adenauer, prezydent Heinrich Lübke oraz minister obrony Franz-Josef Strauss. Zostało to mocno skrytykowane przez lewicową opozycję i przez prasę w Niemczech Wschodnich. Prasa zachodnioniemiecka prezentowała inną postawę. „Frankfurter Allgemeine Zeitung” pisał o nim: „rycerz bez skazy z cesarskich czasów, w których wewnątrz żyje jeszcze dzisiaj. Przeszłość jest jego teraźniejszością”⁷⁶. Okolicznościowe artykuły opublikowały też „Hamburger Abendblatt” i „Die Welt”⁷⁷.

Paul von Lettow-Vorbeck zmarł 9 marca 1964 r. w Hamburgu. Pogrzeb odbył się 13 marca w Pronstorfie. W ostatniej drodze generałowi asystowała kompania hono-

⁷¹ P. von Lettow-Vorbeck, *Mein Leben*, s. 241; E. Michels, *op. cit.*, s. 334-338.

⁷² P. von Lettow-Vorbeck, *Mein Leben*, s. 260-266; E. Michels, *op. cit.*, s. 341.

⁷³ P. von Lettow-Vorbeck, *Mein Leben*, s. 260.

⁷⁴ *Ibidem*, s. 220.

⁷⁵ P. von Lettow-Vorbeck, *Mein Leben*, s. 81, 209-213, 220-236, 277-284; U. Schulte-Varendorff, *op. cit.*, s. 131-132; E. Michels, *op. cit.*, s. 343.

⁷⁶ Lettow-Vorbeck, „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, Frankfurt am Main, 19.03.1960 [Online]:<http://webopac0.hwwa.de/DigiJPG/P/11321/P113210213000BECH.jpg> [dostęp: 2013-06-07].

⁷⁷ *Ansprache in Kisuheli*, „Hamburger Abendblatt”, Hamburg, 21.03.1960 [Online]:<http://webopac0.hwwa.de/DigiJPG/P/11321/P113210214000BECH.jpg> [dostęp: 2013-06-07]; *Ein Mann, den seine Feinde schätzen...*, „Die Welt”, Hamburg, 19.03.1960 [Online]:<http://webopac0.hwwa.de/DigiJPG/P/11321/P113210210000BECH.jpg> [dostęp: 2013-06-07].

rowa wystawiona przez *Bundeswehre*, a trumna została, na życzenie Lettowa, przykryta flagą Prus. Przemowę wygłosił minister obrony Kai-Uwe von Hassel, a przy opuszczaniu trumny do grobu wojskowa orkiestra zagrała cesarski hymn *Heil dir im Siegerkranz*⁷⁸. Wraz z byłym obrońcą Afryki Wschodniej, ostatecznie do historii przechodziła epoka cesarskich Niemiec.

Już w latach 60. XX w. rozpoczął się proces odburzawiania Lettowa. Symbolem tego mogą być choćby książki Horsta Kühne czy Klausa Helbiga⁷⁹. Antykolonialny film Ralpa Giordano *Heia Safari*, ostro krytykujący bezwzględność generała i jego antyrepublikańskie sympatie wyemitowała w 1966 r. telewizja w RFN. Przewodniczący *Bundestagu* Eugen Gerstenmaier z *CDU*, bezskutecznie usiłował nie dopuścić do wyemitowania drugiego odcinka filmu, zaś do telewizji nadeszły setki listów od oburzonych widzów. W 1989 r. Pomnik Chwały Kolonialnej Rzeszy, do którego powstania przyczynił się Lettow, został przemianowany na Pomnik Antykolonialny (*Antikolonialdenkmal*). Trudno o lepszy symbol zmian, które przeszło niemieckie społeczeństwo przez kilkadziesiąt lat. Jednak jeszcze współcześnie imię Paula von Lettowa-Vorbecka noszą ulice w co najmniej 11 niemieckich miastach (stan na maj 2014 r.) Część ulic jego imienia otrzymało innych patronów w ostatnich latach, na przykład w 2010 r. w jego rodzinnym Saarlouis⁸⁰. Temat ten wciąż jest aktualny, 5 maja 2014 r. rozgłośnia radiowa „Saarländische Rundfunk” wyemitowała audycję, w której nawoływano do zmiany nazwy *Paul-von-Lettow-Vorbeck-Straße* w Völklingen⁸¹. Szkoły w Marl i Bremie również mają już nowych patronów. Po utworzeniu *Bundeswehry* Lettow został patronem 4 garnizonów, dziś żaden z nich nie nosi jego imienia. Hamburskie koszary nie pełnią już funkcji militarnych – obecnie budowane jest tam osiedle mieszkaniowe⁸². W listopadzie 2010 r. koszary w Leer przemianowano na *Evenburg-Kaserne*⁸³. Również koszary w Bremie i Bad Segeberg nie noszą imienia Lettowa, poza tym przestały pełnić funkcje wojskowe⁸⁴. Ostatnie lata przyniosły kolejną falę zainteresowania generałem, czego dowodem mogą być chociażby biografie autorstwa Uwe Schulte-Varendorffa i Eckarda Michelsa, wydane odpowiednio w 2006 i 2008 r.

⁷⁸ U. Schulte-Varendorff, *op. cit.*, s. 125-127; E. Michels, *op. cit.*, s. 345-348.

⁷⁹ Na przykład: H. Kühne, *Faschistische Kolonialideologie und zweiter Weltkrieg*, Berlin 1962; K. Helbig, *Legende und Wahrheit. Der erste Weltkrieg in Ostafrika und die Rolle des Generals Lettow-Vorbeck*, Leipzig 1968, cyt. za: U. Schulte-Varendorff, *op. cit.*, s. 139-142.

⁸⁰ *Zwei Namen für die Von-Lettow-Vorbeck-Straße*, Saarlouis, 10.05.2010 [Online]:[http://www.saarlouis.de/rathaus/presse-pressearchiv/info/artikel/zwei-namen-fuer-die-von-lettow-vorbeck-strasse/?tx_rggooglemap_pi1\[poi\]=46&cHash=bdcf10bd8ca681eb0739b9730a6bc752](http://www.saarlouis.de/rathaus/presse-pressearchiv/info/artikel/zwei-namen-fuer-die-von-lettow-vorbeck-strasse/?tx_rggooglemap_pi1[poi]=46&cHash=bdcf10bd8ca681eb0739b9730a6bc752) [dostęp: 2014-05-08].

⁸¹ *SR 2 - Umstrittene Straßennamen: Lettow-Vorbeck*, 05.05.2014 [Online]:<http://sr-mediathek.sr-online.de/index.php?seite=7&id=25029> [dostęp: 2014-05-08].

⁸² *Jenfelder Au - Ein Quartier mit Weitblick*, Hamburg [Online]:<http://www.hamburg.de/projekt-jenfelder-au/> [dostęp: 2014-05-08].

⁸³ *Neuer Name für die Leeraner Kaserne*, „Ostfriesen-Zeitung”, 04.11.2010, [Online]:<http://www.oz-online.de/-news/artikel/34011/Neuer-Name-fuer-die-Leeraner-Kaserne> [dostęp: 2014-05-08].

⁸⁴ *Polizeipräsidium PP 2000 Bremen*, GILDEHAUS LANKENAU Architekten BDA [Online]:<http://www.glbh.de/pe/81/> [dostęp: 2014-05-08]; *Imagefilm: Der LevoPark* [Online]:<http://www.levo-park.de/imagefilm.html> [dostęp: 2014-05-08].

Generał Paul von Lettow-Vorbeck stał się znany dzięki brawurowej kampanii w Afryce Wschodniej w czasie I wojny światowej, a jego postać idealnie wpasowała się w panujący po wojnie deficyt zwycięskich bohaterów wojennych. Poznanie jego losów i ich postrzegania społecznego pozwala lepiej zrozumieć, jak we współczesnych Niemczech podchodzi się do spuścizny po cesarstwie i III Rzeszy. Niemiecka prasa oraz sam generał wytworzyli mit niepokonanego i rycerskiego wodza, przez lata funkcjonujący w niemieckim społeczeństwie. Lettow był bez wątpienia charyzmatycznym i utalentowanym dowódcą, nie można jednak zapominać o jego antyrepublikańskiej i prokolonialnej postawie. Generał negocjował lub co najmniej przemilczał niemieckie zbrodnie i brutalne działania w czasie powstania Hererów i Nama oraz I i II wojny światowej. Również jego dwuznaczna postawa w okresie III Rzeszy nie przysporzyła mu chwały. Przez całe życie był wierny tradycji cesarskich Niemiec i utożsamiał wszystkie ich negatywne cechy: militarizm, kolonializm i pogardę dla demokracji. Świetnie opisała go Karen Blixen, autorka słynnego *Pożegnania z Afryką*, która miała okazję poznać go osobiście w 1913 r.: „Nie spotkałam nigdy więcej innego Niemca, który dawałby tak silny pogląd na kajzerowskie Niemcy i to, co za nimi stało”⁸⁵.

Mgr Damian Zieliński, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (zielinski.damian@poczta.pl)

Słowa kluczowe: kolonializm, Republika Weimarska, Schutztruppe, historia Niemiec, I wojna światowa

Keywords: colonialism, Weimar Republic, Schutztruppe, History of Germany, World War I

Abstract

The subject of the article is general Paul Emil von Lettow-Vorbeck (1870-1964). He was the commander of the German army in East Africa during the First World War, where he gained the reputation of an invincible and chivalrous leader. For many German people he was a national hero. He never came to terms with the fall of monarchy in Germany; in the period of the Weimar Republic he represented the previous era, continuing to be a champion of colonialism and reconstruction of the German army. In the period of the Third Reich Lettow-Vorbeck did not join the National Socialist German Workers' Party (German: NSDAP), but nevertheless collaborated with the regime. After the Second World War he again became a hero of the collective imagination, however in the 1960s he was strongly criticized. The article presents not only the biography of Lettow-Vorbeck but also how his myth was created in the public sphere and how he was perceived by the society and media in particular periods.

⁸⁵ J. Thurman, I. Dinesen, *The life of Karen Blixen*, Hammodsworth 1984, s. 142, cyt. za: E. Michels, *op. cit.*, s. 119.